

Znani i mniej znani ptasi sąsiedzi

tekst i zdjęcia: Dariusz Ożarowski

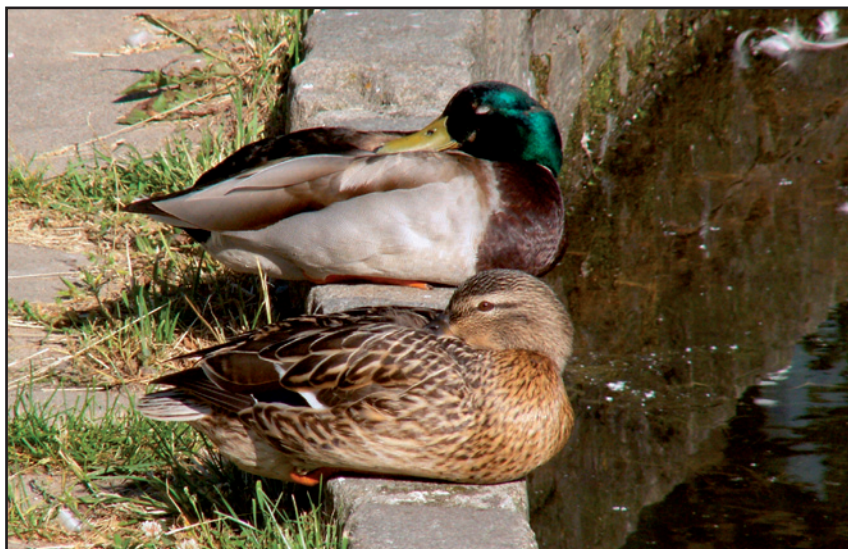
*Trójmiejska Grupa Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków
Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
Oddział Zespołu w Gdańsku – Trójmiejski Park Krajobrazowy*

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami intrygującego procesu przywykania niektórych gatunków ptaków do wielkomiejskiego środowiska. Proces ten zwany synurbizacją ptaków jest coraz bardziej widoczny. Osiedla i miasta zasiedlane są przez szereg interesujących gatunków tych zwierząt. W czasie spacerów oprócz takich ptasich mieszczań jak wróble i gołębie miejskie, możemy coraz liczniej obserwować kaczki krzyżówki, łabędzie nieme, kilka gatunków mew i ptaków krukowatych, szpaki, kosy i krogulce. Część wymienionych gatunków nawet zakłada gniazda i wyprowadza pisklęta wśród zabudowań i ulic miasta. Wyjaśnienie, jak dochodzi do tego, że dziki ptak, uciekający z daleka na widok człowieka, decyduje się nagle na osiedlenia wśród miejskich zabudowań i przestaje reagować na ruch uliczny i bliską obecność człowieka jest bardzo trudne i do dzisiejszego dnia niewystarczające. Zapewne proces synurbizacji każdego z gatunków należy rozpatrywać oddzielnie. Przyjrzyjmy się wspólnie znanym i mniej znanym skrzydlatym mieszkańcom Trójmiasta.



Bystre oczy tego krogulca bez problemu wypatrzą potencjalne ofiary – wróble i sikory, a ostre szpony na pewno nie dadzą upolowanej ofierze czmychnąć.

Pogodne wtorkowe popołudnie. Zamyślony wracam powoli do domu i nagle słyszę narastający gwałtownie huk. Kilka metrów przede mną powietrze przecina ptak o niebiesko-stalowym wierzchu ciała. Uderza z furią w stado wróbli panoszących się w pobliskich krzakach wywołując panikę i bezładną ucieczkę. Dokładnie przyglądam się drapieżnikowi ścigającemu nadal jakiegoś opieszalego wróbla. To jeden z najczęściej obserwowanych w mieście „prześladowców” wróbli i sikor – krogulec. W maju, gdzieś na skraju lasu, często blisko ludzkich siedzib, zakłada on gniazdo, do którego składa od 4 do 6 jaj. Krogulce znane są z tego, że w swej zapalczywości gonią ofiary nie zwracając uwagi na to, co się dzieje wokół nich. Niejeden raz uchylałem odruchowo głowę przed śmigającym zaledwie metr lub dwa nade mną ptakiem i to w samym



Kontrastowo ubarwiony samiec i szarobrazowa samica krzyżówki odpoczywają na brzegu stawu. Ptaki błaszkodziobe podczas odpoczynku często kładą głowy na plecach i chowają dzioby w pióra.

środku osiedla. W czasie lotu nurkującego sztywne pióra skrzydeł gwałtownie przecinają powietrze wydając przy tym donośny dźwięk, toteż przeważnie naj-

pierw słyszy się, a dopiero później dostrzega polującego krogulca.

Przemierzając szybko ulice miasta, zaferowani własnymi sprawami nie znaj-



Śmieszka w locie w szacie letniej (godowej) z brązowo-czekoladową czapeczką. Charakterystyczne dla gatunku jest również biały panel na przedniej krawędzi skrzydła (tak zwane zewnętrzne lotki pierwszego rzędu).



Śmieszka (po lewej) i mewa siwa. Ciemna plamka za okiem charakteryzuje szatę zimową śmieszki.

dujemy czasu, aby na moment przystanąć i rozejrzeć się. Jeżeli zatrzymamy się, a jeszcze lepiej poświęcimy przynajmniej jedno popołudnie na spacer do pobliskiego parku, nad staw lub na molo zauważymy, że nie jesteśmy jedynymi mieszkańcami naszego miasta.

Molo w Sopocie, Orłowie, gdyński bulwar czy też miejskie stawy to doskonałe miejsca do obserwacji skrzydlatych sąsiadów. Wśród kręcących się na wodzie ptaków dostrzeżemy co najmniej kilka gatunków. Naszą uwagę na pewno przyciąga kontrastowo ubarwiony samiec kaczki krzyżówki. Zielonkawa głowa o metalicznym połysku oraz kontrastowe ubarwienie pozostałych partii upierzenia zachwyci każdego, nawet przypadkowego obserwatora. Samica nie może sobie pozwolić na tak barwną szatę, jej upierzenie jest szarobrązowe, gdyż to ona zajmuje się wysiadywaniem jaj złożonych w ukrytym w roślinności gnieździe, a póź-

niej wodzeniem i opieką nad pisklętami. Musi być ubarwiona w sposób nie zwracający uwagi drapieżników – to zwiększa szanse przeżycia jej i piskląt.

Molo czy bulwar to również królestwo różnych gatunków mew. Na barierkach przesiadują zarówno mewy śmieszki, nieco większe od nich mewy siwe (dawniej zwane pospolitymi, ale wbrew nazwie jest to gatunek ginący w naszym kraju!) jak i znacznie większe od śmieszek mewy srebrzyste. Gatunki te możemy obserwować na trójmiejskich plażach przez cały rok, ale najliczniej występują tu w okresie zimowym. Zimą i latem śmieszki wyraźnie różnią się barwą upierzenia. W szacie zimowej ptaki te mają białą głowę z ciemną plamką za okiem; wiosną i latem pióra głowy tworzą brązowo-czekoladową czapeczkę.

Mewy siwe pojawiają się w mieście nieco rzadziej. Najczęściej widzimy te ptaki, gdy lecą nisko nad wodą i wypa-

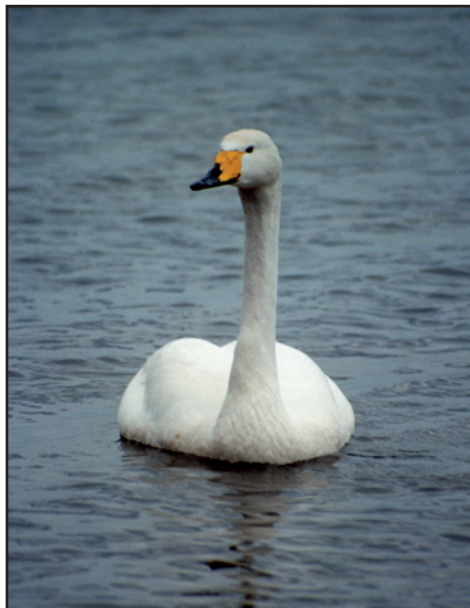


Łabędzi przychówek pod okiem rodzica

trują zdobywcy (przeważnie drobnych ryb) – jeżeli dostrzegą potencjalną ofiarę podchodzą łagodnym łukiem do powierzchni wody i w ostatniej chwili łapią dziobem swoją zdobycz. Największą z liczniej występujących w Trójmieście mew jest mewa srebrzysta. Jasnopopielaty wierzch ciała, biała głowa i silny żółty dziób z czerwoną plamką na końcu żuchwy pozwalają szybko rozpoznać gatunek. Mewa ta coraz częściej widywana jest wśród zabudowań, gniazda zakłada często na dachach zabudowań nadmorskich miast.

Mewy srebrzyste są ptakami dużymi, agresywnymi, wszystkożernymi – nauczyły się wyszukiwać pokarm na dużych wysypiskach śmieci (chyba powinienem napisać składowiskach odpadów, ale dla mnie wiele z nich nadal przypomina tylko wysypiska) – bardzo licznie gromadzą się w Szadółkach oraz w Łężycach koło Rumi; te właśnie cechy zadecydowa-

ły o znacznym wzroście ich liczebności. U mew bez problemu możemy odróżnić



Łabędź krzykliwy jest rzadkim gościem w miastach. Od łabędzia niemego można go odróżnić między innymi po żółtej nasadzie dzioba.



Gawron jest znacznie mniejszy od kruka, osobnik dorosły charakteryzuje się jasną nasadą dzioba.

ptaki dorosłe od ptaków młodych. Jeżeli w upierzeniu występują jakiekolwiek szaro-brązowe pióra to mamy do czynienia z ptakiem młodym. Upierzenie dorosłych osobników jest popielato-białe

z czarnymi akcentami.

Któż nie zna łabędzi, ale nie wszyscy wiedzą, że w naszym kraju można zaobserwować aż trzy gatunki łabędzi: łabędzia czarnodziobego, łabędzia



Kruk to największy przedstawiciel rodziny krukowatych – w locie charakteryzuje się klinowatym kształtem ogona.



Wrona chętnie gniazduje w parkach miejskich, w których zachował się stary drzewostan.

krzykliwego – oba te gatunki mają żółtą barwę na dziobie oraz najliczniejsze go łabędzia niemego – z czarną naroślą u nasady czerwonego dzioba. W mieście pojawia się prawie wyłącznie ten ostatni gatunek. Czasami w stadzie łabędzi niemych można wypatrzyć pojedyncze łabędzie krzykliwe, ale takie obserwacje należą do rzadkości, a obserwator może mówić o dużym szczęściu.

Łabędzie nieme, jak sama nazwa wskazuje, odzywają się stosunkowo rzadko (i z reguły niskim w tonie i tym samym słabo słyszalnym głosem), jednakże w locie sztywne pióra skrzydeł (tzw. lotki) rozcinając powietrze wydają głośny szum. Bez problemu odróżnimy młode łabędzie – szaro ubarwione od osobników starych – czysto białych. Na niektórych z trójmiejskich stawów ptaki te budują gniazda – duże kopce z roślinności wodnej. Łabędzie należą do gatunków bardzo agresywnie broniących swo-

ich rewirów lęgowych; często para bierze w posiadanie cały staw i przepędza z niego każdego innego łabędzia, który przez przypadek na nim wylądjuje.

Od października do wczesnej wiosny Trójmiasto oblegane jest przez zimujące u nas licznie gawrony, powszechnie mylone z krukami. Jednakże kruki, będące ptakami bardzo płochliwymi właściwie nie pojawiają się w mieście – jedynie mieszkańcy niektórych osiedli wbudowanych głęboko w las mogą od czasu do czasu zaobserwować te ptaki przelatujące między ścianami lasu. Kruk jest dużym i ostrożnym ptakiem, unika spotkań z ludźmi, w locie rozpoznamy go po charakterystycznym klinowatym ogonie.

Zimujące w polskich miastach gawrony przylatują do nas ze wschodu, zaś nasze gawrony wędrują na zimę do miast zachodnioeuropejskich. Każdego jesienno i zimowego dnia jesteśmy świadkami interesującego zjawiska; o świcie ga-



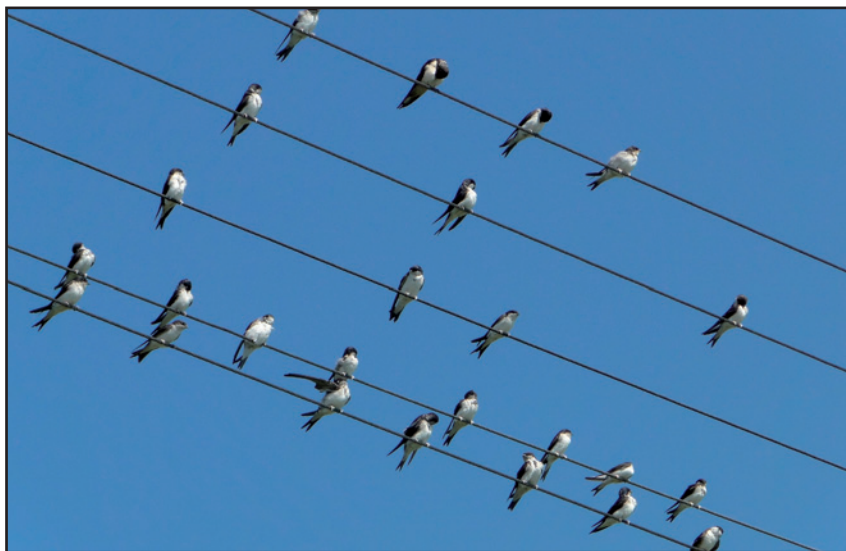
Stada szpaków będących w trakcie wędrówki mogą liczyć do kilku tysięcy osobników.

wrony udają się na żerowiska – położone w pobliżu miasta łąki i pola; o zmierzchu zaś zlatują się na wspólne noclegowiska – rozsiadają się wygodnie na gałęziach starych drzew oraz na antenach wieżowców i kracząc zapadają powoli w sen. Co ciekawe, co roku okupowane są te same noclegowiska np. park koło Grand Hotelu w Sopocie czy park w pobliżu Politechniki Gdańskiej. Całe upierzenie gawronów jest czarne (podobnie jak u kruka), ale ptaki te są znacznie mniejsze od kruków, a w locie charakteryzują się zaokrąglonym ogonem. Dorosłe osobniki mają nagą, jasną nasadę dzioba, młode czarno opierzoną.

Przez cały rok możemy obserwować kawki – ptaki, w których upierzeniu, podobnie jak u gawronów przeważa barwa czarna, ale tył głowy (okolice potylicy) oraz kark jest szaro ubarwiony. Kawki zakładają swe gniazda w położonych wysoko pod dachami wnękach i otworach, czę-

sto również w dużych wypróchniałych drzewach, którymi obsadzone są niektóre miejskie ulice. W mieście pojawiają się również wrony siwe – ptaki nieco większe od kawek, z dużą ilością szarej barwy w upierzeniu (szare są plecy, kark, szyja oraz spód ciała). Swoje gniazda budują na drzewach w pobliżu ludzkich osiedli, dlatego też często możemy obserwować pary tych ptaków przelatujące nad miastem. W pobliżu gniazd są bardzo ostrożne i gdy tylko zauważą jakiegoś intruza szybko je opuszczają, powracając dopiero po minięciu zagrożenia. Kruki, gawrony, kawki oraz wrony siwe zaliczane są do ptaków krukowatych – ptaków, które uchodzą za bardzo inteligentne zwierzęta. Obserwowanie ich zachowania oraz próba jego zrozumienia dostarczają dużo wrażeń i satysfakcji.

Typowymi wiosennymi mieszkańcami miasta są szpaki – te powszechnie znane (choć nie zawsze lubiane) ptaki



Oknówki – zarówno jaskółki jak i jerzyki, żywiąc się latającymi owadami, przyczyniają się do zmniejszenia liczebności owadów dokuczliwych dla człowieka (komary, meszki).

chętnie zasiedlają budki lęgowe oraz naturalne dziuple w starszych drzewach. Ptaki te odznaczają się kilkoma wyjątkowymi cechami. Szpaki należą do najszybciej latających ptaków śpiewających - mogą osiągać prędkość do 70 kilometrów na godzinę. Bardzo ciekawy widok przedstawia gromada szpaków składająca się nieraz z kilku tysięcy osobników (takie stada możemy obserwować w trakcie wiosennej lub jesiennej wędrówki) wykonujących niesamowite powietrzne ewolucje. Stado zbite w gęstą chmurkę często i gwałtownie zmienia kierunek lotu a mimo to nie ulega rozproszeniu – wszystkie ptaki jak na komendę zawracają na miejscu i nigdy się ze sobą nie zderzają. Zmiana kierunku odbywa się w ułamku sekundy i jest w zadziwiający sposób skoordynowana. Szpaki należą również do najładniej i najdonośniej śpiewających ptaków; mają zaskakujące zdolności do naśladowania głosów in-

nych pobratymców oraz wszelkich odgłosów słyszanych w okolicy – i tak na przykład mogą naśladować głosy czajki, kawki, wrony czy wróbla. Szpaki są ptakami wędrownymi, aczkolwiek zbyt daleko nie odlatują - ptaki pochodzące z polskich miast zimują w zachodniej Europie i północnej Afryce. Ze względu na to, że zimy są znacznie łagodniejsze niż dawniej, coraz częściej szpaki próbują przeziębować w mieście.

W końcu lipca i w sierpniu szpaki uganiają się za owadami podobnie jak czynią to jaskółki, spośród których jeden z gatunków – oknówki znakomicie przystosowały się do życia w mieście. Są to niezwykle wesołe, towarzyskie i zwinne ptaki. Pierwsze oknówki powracające z afrykańskich zimowisk pojawią się w miastach już w drugiej połowie kwietnia. Tych ptaków nie da się nie zauważyć – ruchliwością oraz szczebiotem od razu zdradzają swoją obecność. W kilka dni po



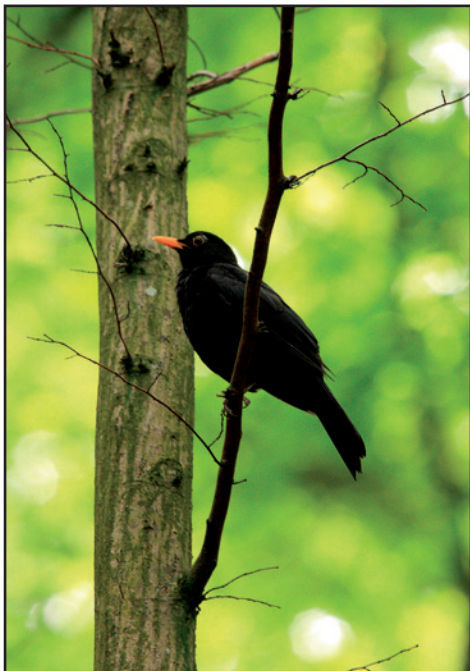
Samiec wróbla – jednego z najlepiej znanych ptasich mieszczań. Wielkość czarnego śliniaczka świadczy o pozycji samca w hierarchii stada.

przybyciu przystępują do budowy gniazda mającego kształt ćwiartki kuli przylepionego do muru pod gzymsem lub w kącie okna. Do budowy swoich gniazd używają błota zmieszanego ze śliną – lepienie takiego gniazda trwa przeszło dwa tygodnie, a przedłuża się w czasie suszy lub przy braku wody w pobliżu. Jaskółki te, jak przystało na ptaki bardzo towarzyskie, gniazdują w koloniach – często całe ściany wieżowców oblepione są ich gniazdami.

Przebywające w gnieździe młode oknówki, usuwając odchody na zewnątrz mogą się przyczyniać do zanieczyszczenia szyb i parapetów. Jednakże istnieje prosty sposób zabezpieczenia naszych okien przed pobrudzeniem przez jaskółki – wystarczy przylepić pod gniazdem kawałek sztywnego kartonu (pod kątem prostym do szyby), na który będą spadały wydalone odchody. Po sezonie lęgowym usuwamy tekturkę i godzimy interes

człowieka i skrzydlatego sąsiada. Nie możemy również zapominać o tym, że jaskółki (a również jerzyki) w znacznym stopniu ograniczają liczebność dokuczliwych owadów. Trochę wiedzy i ... dobrej woli!

Oknówki wyrzucane są czasami z gniazd przez najlepiej znanych ptasich mieszczań – wróble. Gniazdo wróbli przypominające kulę zbudowaną z traw, pierza, fragmentów szmatek i papieru umieszczane jest we wszelkich dostępnych wnękach czy też otworach w murze. Wróble zajmują też budki lęgowe, naturalne dziuple czy też jaskółcze gniazda – zajęte możemy rozpoznać po wystających z otworu wlotowego fragmentach traw czy papieru. Te osiadłe ptaki towarzyszące nam cały rok związały swoje życie z miastem, często gniazdują w najruchliwszych centrach, gdzie próżno by szukać innych przedstawicieli ptasiego świata. Od wielu miłośników ptaków dochodzą głosy, że liczebność wróbli zmniejszyła



Żółty dziób i obrączka wokół oka zdradzają starego samca kosa – jednego z najładniejszych miejskich śpiewaków.

się w ostatnim czasie, jednakże zjawisko to nie zostało jeszcze dokładnie przebadane a przyczyny poznane.

Coraz częściej spotykamy w miastach, a jednocześnie jednym z najładniej śpiewających ptaków jest kos. Pierwotnie był płochliwym i wędrownym gatunkiem leśnym, ale już od kilkudziesięciu lat zaczął zbliżać się do człowieka i obecnie gniazduje w ogrodach i parkach nawet bardzo dużych osiedli. Miejskie kosy pozostają w miastach na zimę, znajdując tu dużo różnego rodzaju odpadków potrafią poradzić sobie nawet ze śnieżnymi i mroźnymi zimami. Kos jest gatunkiem, u którego już z daleka można rozróżnić samca od samicy. Czarne upierzenie starego samca kontrastuje z żółtym dziobem i obrączką wokół oka; im samiec jest starszy tym kolor żółty jest jaskrawszy i czasami przechodzi w pomarańczowy. Samica jest cała szarobrązowa, od spodu nieco jaśniejsza i nakrapiana ciemnymi plamkami. Dziób i nogi ma ciemnobrązowe. Śpiew kosa należy, bez wątpienia, do najładniejszych w świecie ptaków – pełny i fletowy może konkurować nawet ze śpiewem słowika.

Miasto będące miejscem nieprzyjaznym dla większości ptaków stało się domem kilkunastu interesujących gatunków, co stwarza nam, ludziom często zabieganym, możliwość obcowania z częścią przyrody. Zadbajmy więc o nią.



Mieszkańcami miast są również sikory – najczęściej widziana jest bogatka.